Nr. 222. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, środa 4 października 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1300 Mk., z dostawą do domu 1500 Mk., na prowincyi 1500 Mk., za granicą 2800 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski: 60 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

WIDOKI POKOJOWE NA WSCHODZIE

Brylizm i hyjenizm.

Ciężką chorobą nawiedzione życie polityczne w Polsce wzbogaciło słownictwo nasze w niezaszczytne wcale nowe określenie. Ostatnie dni, dzięki artykułom „Kuryera Lwowskiego“ ukuły termin „brylizm“, który ma oznaczać działanie „polityczne“ obliczone na wzbogacenie siebie i swych najbliższych. Nie wiemy, czy nomenklatura ta związana z nazwiskiem jednego posła, nie jest krzywdą dla innych. Kto wie, czy nie znalazłoby się zasłużeńszych w tej dziedzinie „polityków“, którym pierwszeństwo należałoby przyznać. Przypisujemy raczej „szczęśliwemu zbiegowi okoliczności“, że nazwisko p. Bryla związane zostało z tą nie nową zresztą „szkołą polityczną“. Jest też niewątpliwą zasługą „Kuryera“, że zdecydował się tępić straszliwe chwasty, bujnie wyrosłe w naszem życiu publicznym. Geszefciarstwo polityczne jest groźną trucizną, która zakaziwszy zdrowy ruch polityczny mas ludowych, zaszczepia demoralizacyę u podstaw, zdegeneruje wszystko. Trzeba też zrobić wszystko, aby ochronić ruch ludowy na wsi i w mieście przed niosącymi demoralizacyę „działaczami“, w tych masach bowiem musi znaleźć przytułek ideowość działania, tak sromotnie przepędzana ze wszystkich zajmowanych do niedawna pozycyi.

Ale geszefciarstwo jednostek nie trudno wytępić, gdy znajdzie się dość dobrej woli i przy odpowiedniej czujności społeczeństwa.

Z brylizmem nie trudno sobie poradzić, gdy ludzie czystych rąk do walki z nim potrafią się zabrać. Gorzej jest gdy „brylizm“ staje się programem działania całych grup czy stronnictw politycznych, jeżeli się staje celem, do którego się świadomie jako obóz polityczny zmierza.

I dlatego z pewnym zdziwieniem czytamy na łamach pism endeckich i Rzeczypospolitej udane oburzenie na brylizm, gdy wśród tych właśnie politycznych działaczy ów brylizm przeszedł w system. Kto przypomni sobie ową szaloną walkę zjednoczonej prawicy sejmowej przeciw monopolowi tytoniowemu, aby nie odbierać miliardowych dochodów kilkunastu fabrykantom na rzecz skarbu państwowego, ten zrozumie, że to jest coś więcej niż brylizm. I nie znalazł się nikt w społeczeństwie, ktoby brylizmu bronił, ale murem stanęła cała prasa „narodowa“ w obronie fabrykantów tytoniowych przeciw pomnożeniu dochodów państwowych.

Dzięki również szczęśliwemu zbiegowi okoliczności obóz prawicowy zjednoczył się w obecnej walce wyborczej pod skróconą firmą „Chyjeny“.

Określenie „hyjena wyborcza“ ma już u nas swoje specyficzne znaczenie. Obecnie dzięki akcyi wyborczej pojęcie to doznało słusznego rozszerzenia, a cały „chrześcijański i narodowy“ obóz polityczny pod jej auspicyami wstępuje w wir walki wyborczej. Nomenklatura ta jest zupełnie słuszna.

Pod znakiem „chyjeny“ zgromadziły się kapitał i przemysł, który tuczy się zasobami państwa. W tym obozie szuka skutecznie opieki przemysłowiec, który dzięki kredytom państwowym może magazynować swoje towary, aby przetrzymać złą konjunkturę handlową, a następnie sprzedać je po wygórowanych cenach. Tam skupia się wielki ziemianin, który dzięki pomocy państwa może się wstrzymać ze sprzedażą zboża do przednowku. „Chyjena“ to obóz polityczny, który domagał się pomnożenia druku banknotów dla paskujących kapitalistów, a odmówił, gdy trzeba było ich na pokrycie zwiększonych płac urzędniczych. „Hyenizmem“ należałoby nazwać programowe działanie „polityczne“, które jest udoskonaleniem „brylizmu“. A ten przeniknął „narodową“ i „chrześcijańską“ prawicę polską.

Walka z tym zdeprawowaniem czy objawia się ona w brutalnej formie, „brylizmem“ zwanej, czy rafinowanej, zwanej „chyjenizmem“, jest nakazem każdego uczciwego człowieka.

Na drodze do pokoju.

Nota Kemala Paszy.

WIEDEŃ, 2. 10. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża pod dniem 1. bm.: Odpowiedź Kemala paszy na ultimatum gen. Harringtona brzmi jak następuje: Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskiego telegramu z 27. z. m. Może Pan sobie wyobrazić, jak bardzo dotknięty jestem okrucieństwami, które trwają ciągle jeszcze w Tracyi. Domagamy się gwarancyi, że flota grecka, która obecnie została usunięta z Konstantynopola, nie będzie mogła więcej tam wrócić. Spodziewamy się dalej, że wojska okupacyjne nie będą stosowały zarządzeń przymusowych, wobec mieszkańców Konstantynopola. Wreszcie wyrażamy życzenie, aby znowu wszystkie okręty mogły zawijać do portów w Anatolii.

Co się tyczy zamierzonej akcyi niszczycielskiej w Konstantynopolu i dalej aż do Czanaku, to jest ona pod każdym względem nielegalna. Udzieliliśmy poleceń naszym komenderującym oficerom w Czanaku, aby pozostawili swoje wojska w miejscach, w których się one obecnie znajdują i unikali zajść. **Jeżeli Pan gotów jest oddziały swoje, które znajdują się obecnie na wybrzeżu azyatyckiem wycofać, tak jak to uczyniły Włochy i Francya, wówczas jestem ze swej strony gotów dać rozkaz wojskom naszym znajdującym się w Dardanelach, aby się nieco cofnęły** i aby rolę swoją ograniczyły do wykonywania administracyi cywilnej i policyjnej. Jakkolwiek wrócę do Angory, aby porozumieć się ze Zgromadzeniem Narodowem, to jednak gotów jestem skorzystać z każdej sposobności, aby się z Panem spotkać.

Zawieszenie operacyi wojennych.

KONSTANTYNOPOL, 2. 10 (Pat). K. B. K. Mustaffa Kemal pasza wysłał do przedstawiciela francuskiego pismo, w którem donosi, że zarządził już **natychmiastowe zawieszenie operacyi wojennych.**

Na konferencyi w Moudanii dnia 3. b. m. będzie Turcyę reprezentował gen. Ismet. Wreszcie donosi Kemal pasza, że stanowczo myśli obstawać przy żądaniu ewakuacyi Tracyi przez wojska greckie.

LONDYN, 2. 10. (Pat). Komunikat oficyalny wzmiankuje o znacznem odprężeniu sytuacyi wschodniej. Turcy wycofali się z Eronkoi, wobec czego angielskie władze wojskowe nie ujawniają już zaniepokojenia.

LONDYN, 2. 10. (Pat). Gen. Mouriss telegrafował do „Daily News“: Mustaffa Kemal pasza przyrzekł, że w czasie rokowań w Moudanii nie będzie atakował ani Czanaku ani Konstantynopola.

—•••—

WARUNKI TURECKIE.

WIEDEŃ, 1. 10. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z kół nacyonalistycznych w Konstantynopolu, że odpowiedź tureckiego Zgromadzenia Narodowego na notę rządów koalicyjnych będzie obejmowała następujące punkty: 1) zgoda na obsadzenie przez Angorę punktów strategicznych w Tracyi, 2) wojska angielskie zaprzestaną przygotowań i ruchów, 3) obsadzenie Tracyi przez wojska kemalistyczne nastąpi przed zebraniem się konferencyi, 4) Turcya zastrzega sobie dyskusyę nad pokojowymi warunkami aliantów, 5) Turcya sprzeciwia się demilitaryzacyi Bosforu i Morza Marmara, natomiast nie sprzeciwia się rozbrojeniu Dardaneli, 6) Rosya i inne mocarstwa nad morzem Czarnem będą dopuszczone do udziału w konferencyi pokojowej na tych samych warunkach co Rumunia i Jugosławia. Jeżeli dojdzie do porozumienia na podstawie tych warunków, wówczas nacyonalistyczna Turcya weźmie udział w konferencyi pokojowej.

—•••—

KONFERENCYA W MOUDANII.

SMYRNA, 1. 10. (Pat). Havas. Rokowania Franklina Bouillona z Kemalem paszą doprowadziły do tego wyniku, że z zastrzeżeniem zgody aliantów **odbyć się ma 3. bm. w Moudanii konferencya wojskowa**, która ustali szczegóły opuszczenia strefy neutralnej w Tracyi i przygotuje prace wstępne dla konferencyi dyplomatycznej, która się zbierze 15. bm. dla opracowania podstaw przyszłych układów pokojowych.

LEAFIELD, 2. 10. (Pat). Sytuacya w sprawie bliskiego Wschodu uległa znacznemu odprężeniu. W angielskich kołach politycznych wyrażają zadowolenie z tego powodu, że wojska tureckie znajdujące się w strefie neutralnej nie ujawniają żadnych agresywnych tendencyi i że Mustaffa Kemal pasza jest najwidoczniej świadom pożyteczności jak najrychlejszego odbycia konferencyi w Moudanii z generałami koalicyjnymi. Jest nadzieja, że z chwilą rozpoczęcia konferencyi wszelkie trudności dadzą się pomyślnie załatwić.

—•••—

Co wolno wywozić z Polski.

WARSZAWA. 2. paźdz. (Pat.) Korespondent „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się do przewodniczącego głównego urzędu przywozu i wywozu p. Berezowskiego z zapytaniem co dozwolone jest do wywozu. P. Berezowski oświadczył: wywóz zboża chlebowego jest zakazany bezwzględnie. Mowa jest tylko o wywozie pewnych ilości jęczmienia.

Następnie wydano pozwolenie na wywóz 20000 wagonów ziemniaków, a wkrótce będzie wydane pozwolenie na wywóz dalszych 30.000 wagonów. Jeszcze w czerwcu postanowiono udzielić pozwolenia na wywóz jednego miliona gęsi, a to ze względu na to, że hodowcy gęsi, przeważnie z Pomorza przyzwyczajeni są do handlu zagranicznego gęsiami i nagłe pozbawienie ich prawa wywozu zachwiałoby powagą ekonomiczną ich gospodarstw. Sprawa ta zresztą jest rozpatrywana ponownie. Dotychczas wywieziono 60.000 sztuk młodych gęsi. Przyznany do wywozu kontyngent jaj za wrzesień wynosił 100 wag., na październik 80 wagonów, na listopad 60 wagonów. Poza wywozem 5.000 sztuk świń wzamian za bydło rozpłodowe udzielane będą pozwolenia na wywóz mięsa końskiego, gdyż posiadamy go w kraju w pewnej ilości, a ludność nie chce go jeść.

Co się tyczy artykułów niespożywczych, to otrzymujemy często podania o pozwolenie na wywóz szmat, skór, nasion oleistych i t. d. Pozwoleń odmawiamy. Naogół ruch wywozowy jest bardzo znaczny, o wiele znaczniejszy, niż przywozowy. Z opłat wywozowych daliśmy skarbowi w roku bieżącym 2 miliardy marek, a do końca roku suma ta dosięgnie 3 miliardów.

Przewrót grecki.

VENIZELOS JEDZIE DO LONDYNU.

PARYŻ. 2. paźdz. (A. W.) Komitet rewolucyonistów greckich wysiosował do Venizelosa pismo, upoważniające go do rozpoczęcia rokowań z mocarstwami sprzymierzonemi. Wobec tego Venizelos wyjeżdża do Londynu. Po powrocie będzie konferował z Poincare'm, we środę uda się do Rzymu. W Atenach uchodzi on już za szefa rządu greckiego, bez względu na to, czy Grecy zostaną republiką czy monarchią.

DEMORALIZACYA W ARMII GRECKIEJ.

ATENY. 2. paźdz. (A. W.) Opinia grecka śledzi z coraz większym niepokojem i wzrastającym pesymizmem rozwój wypadków na froncie tureckim. Obawy te wywołane są zupełnym brakiem dyscypliny wśród wojsk greckich. Wiadomości z frontu donoszą o opuszczaniu stanowisk przez zbuntowane oddziały, które powracają do domów. Frontowi greckiemu w Tracyi grozi załamanie. Żywione są przypuszczenia, że powracająca armia będzie się dopuszczała plądrowań, co mogłoby posłużyć Turkom jako jeden z powodów zajęcia Tracyi dla przywrócenia tam spokoju.

KONSTANTYN NA WYGNANIU.

ATENY. 2. paźdz. (Pat.) Z wyjątkiem króla Jerzego i następcy tronu Pawła wszyscy inni członkowie z rodziny królewskiej wraz z byłym królem Konstantym opuścili Ateny udając się do Palermo.

Groźba dyktatury chłopskiej w Bulgaryi.

SOFIA. 2 paźdz. (A. W.). Najwyższa Rada obradująca obecnie w Sofii partyi chłopskiej postanowiła zaaresztować wszystkich członków b. rządów Geszowa, Danewa i Malinowa. W wykonaniu tej rezolucyi zostali ministrowie dr. Danew, dr. Danilew, Malinow, Todorow, Madjarow — aresztowani. Najwyższa rada postanowiła obwołać dyktaturę chłopską na wypadek nowej akcyi zmierzającej do obalenia rządu chłopskiego.

Prez. min. Nowak zachorował.

WARSZAWA. 2 paźdz. (Pat.). P. Prezydent ministrów zaniemógł na influenzyę, wskutek czego nie mógł dziś przyjąć na audyencyi pana posła angielskiego Max Müllera, oraz nie będzie mógł uczestniczyć w śniadaniu wydanem przez komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczerina dla przedstawicieli rządu polskiego.

Przyjęcie u Cziczerina.

WARSZAWA 2 paźdz. (A. W.). W niedzielę Cziczerin zwiedzał osobliwości Warszawy. W poniedziałek wydał obiad o 2 w Hotelu Bristol, na który otrzymali zaproszenie marszałek Trąmpczyński, premier Nowak, min. Narutowicz, dyrektor departamentu politycznego Kętrzyński, Przezdzieck, Morawski, polski charge dafaires w Moskwie Knoll, ministrowie Darowski i Strassburger i szereg osób wybitnych ze świata poselskiego i politycznego. Z ramienia Sejmu w obiedzie wziął udział poseł Jan Dąbski w charakterze współtwórcy traktatu pokojowego Rydze.

Proces przeciw mordercom Rathenaua

LIPSK. 1 paźdz. (Pat.). Jutro rozpocznie się in przed państwowym trybunałem dla ochrony Rzeczypospolitej proces przeciwko sprawcom mordu ministra Rathenaua.

Niedobory warszawskich teatrów miejskich.

Według obliczeń magistratu warszawskiego. Opera dała w ciągu pierwszych 3 miesięcy rb. 419 i pół milionów deficytu, „Rozmaitości“ 45 milionów, teatr im. Bogusławskiego 114 milionów.

Do końca roku deficyt ten się prawdopodobnie zwiększy, gdyż wprawdzie opera daje niezłe wyniki kasowe, za to w teatrach dramatycznych frekwencya jest bardzo mała.

Podział Jaworzyny między Polskę a Czechy.

PARYŻ, 2 paźdz. Międzynarodowa komisya do wyznaczenia granicy postanowiła 25 września głosami przedstawicieli Francyi, Anglii, Włoch i Polski przeciw głosom przedstawicieli czeskich wniosek, że Jaworzyna ma być podzielona między Czechosłowacyę i Polskę i że rezolucya ta ma być zakomunikowana Radzie Ambasadorów.

Czechosłowacya poleciła onegdaj Beneszowi poczynić w tej sprawie w Genewie kroki zaradcze

ROZPATRYWANIE LIST WYBORCZYCH.

WARSZAWA (Pat.) 2. paźdz. Dziś w południe w gmachu sejmu odbyło się posiedzenie państwowej komisyi wyborczej, pod przewodnictwem generalnego komisarza wyborczego Bresiewicza. Rozpatrzono szereg list z pomiędzy których listę nr. 19 zgłoszoną przez centrum mieszczańskie uznano za nieważną, ze względu na to, że to samo stronnictwo zgłosiło już listę nr. 14, która pozostała w mocy.

Następnie postanowiła komisya unieważnić listę nr. 21, zgłoszoną przez niezależnych socyalistów, a to ze względu na to, że podpisy złożone na liście przez jej kandydatów uznano za pisane jedną ręką. Wobec tego lista ta została wycofana.

Co do listy nr. 13, (grupa Stapińskiego) to pełnomocnik polskiego stronnictwa ludowego „Piast“ wniósł, aby grupa Stapińskiego nie mogła korzystać z pełnej nazwy Polskie Stronnictwo Ludowe Lewica, lecz tylko PSL. Lewica. Wniosek ten upadł.

Poza temi listami sejmowemi rozpatrzono szereg list senatorskich. Z racyi świąt żydowskich nie wszyscy pełnomocnicy list żydowskich byli na posiedzeniu dzisiejszem obecni.

Jutro wyda generalny komisarz okólnik do okręgowych komisarzy wyborczych. Okólnik dotyczyć będzie kompetencyi z jakich mają korzystać okręgowi komisarze wyborczy. Następne posiedzenie Państwowej Komisyi Wyborczej odbędzie się 4-tego. Tego samego dnia o godz. 16-tej upływa termin zgłaszania oświadczeń kandydatów co do zgody na kandydatury.

JAK SIĘ BĘDZIE PRZEDSTAWIAC POMOC DLA AUSTRYI.

GENEWA, 2. 10. (Pat). Biuro informacyjne Ligi Narodów ogłosiło komunikat, przedstawiający plan akcyi pomocniczej dla Austryi. Plan ten zawiera następujące rozdziały: a) Gwarancye społeczne i polityczne. Uroczyste oświadczenie rządu angielskiego, francuskiego, włoskiego, czeskiego austryackiego, zapewniające terytoryalną niezależność i suwerenność Austryi, podkreślające, że nie mogą być powzięte żadne zabiegi czy to natury gospodarczej czy finansowej, któreby naruszały bezpośrednio lub pośrednio niezależność Austryi. b) Roformy budżetu, które przeprowadzić należy w ciągu 2 lat. Komitet finansowy jest zdania, że Austrya jest w stanie ograniczyć swe wydatki, a powiększyć dochody w takiej mierze, aby budżet jej doprowadzony był w ciągu 2 lat do równowagi. Celem osiągnięcia tego należałoby podjąć następujące zabiegi: 1) Skończyć z deficytem przedsiębiorstw państwowych. 2) Ograniczyć liczbę urzędników. 3) Powiększyć dochody. 4) Wstrzymać emisyę banknotów. c) Kontrola.

2 biliony banknotów austryackich w obiegu.

WIEDEŃ, 2 paźdz. (Pat.). Według wykazów banku austro-węgierskiego, powiększył się obrót banknotów w przedostatnim tygodniu września o 260 miliardów i wynosi obecnie 1960 miliardów. W ten sposób obieg banknotów w Austryi dosięgnął kwoty 2 bilionów.

Ze sportu.

KRAKÓW, 2 paźdz. (Pat.) Nadzwyczajne wydanie „Tygodnika Sportowego“ donosi w depeszy z Zagrzebia. Polska bie Jugosławię w stosunku 3 : 1. Strzelili Kałuża 2 bramki, Garbień jedną dla Jugosławii jedną Vinek (Hask-Zagrzeb.) Przewaga Polski szczególnie po przerwie. Najlepsi: Popiel Cikowski, Spojda i Kałuża z Jugosławii: Vrinka, Perska, Sifer. Widzów 6.000. Sędzia Retschury z Wiednia.

KEMAL DOMAGA SIĘ PLEBISCYTU DLA TRACYI.

PARYŻ, 2. 10. (Pat). „N. Y. Herald“ donosi z Konstantynopola, że Kemal pasza domaga się urządzenia plebiscytu w Tracyi zachodniej, która to kwestya ma być warunkiem przyszłej konferencyi pokojowej.

Strzelanina na zgromadzeniu wyborczem.

Bojówka endecka uzbrojona w rewolwery przy robocie. - Kilka osób rannych.

BRODY, 2. października.

Komitet wyborczy PPS. w Brodach zwołał zgromadzenie publiczne na niedzielę 1. października o godz. 2. po poł. na rynku, na którem mieli referować tow. dr. Dręgiewicz i tow. Słoniowski. Ponieważ padał deszcz, przeniesiono je do obszernej sali „weteranów". Sala wypełniła się po brzegi. Sekretarz związków zawodowych tow. Słoniowski rozpoczął wiec zagajeniem, gdy nagle jakiś nieznany w Brodach robotnik chwycił go za rękę, aby go ściągnąć z trybuny, przyczem zagroził mu laską. Był to członek endeckiej bojówki, która w liczbie 14 ludzi w tem 2 czy 3 akademików, została ze Lwowa sprowadzona przez tamtejszych huliganów endeckich Pniewskiego dyr. Ski Brodów i Łuczewskiego, celem rozbicia wiecu.

Aczkolwiek wiedziano w Brodach o tych przygotowaniach endeckich, nikt nie przypuszczał, aby kilku bandytów lwowskich odważyło się tak poważne zgromadzenie zakłócić. — To też napastliwa ta prowokacya tak wzburzyła zgromadzonych, że chwycono owego śmiałka i chciano go wyrzucić ze sali. Wtedy reszta z tej przyjezdnej szajki rzuciła się na obronę swego członka.

Gdy wypierani z sali już byli przy drzwiach, — paru z nich dało

KILKA STRZAŁÓW Z BROWNINGÓW.
DWIE OSOBY ZOSTAŁY RANNE.

Uczestnicy zgromadzenia odebrali browningi i rewolwery huliganom lwowskim i oddali policyi, która na polecenie zastępcy starosty, obecnego na zgromadzeniu aresztowała część napastników i odprowadziła pod bagnetami na posterunek, gdzie spisano protokoły. Naturalnie, że sprawiono odpowiednie lanie tej bandzie.

Zgromadzenie chwilowo przerwano i po wyprowadzeniu bandytów endeckich — dalej prowadzono obrady.

Tow. dr. Dręgiewicz w 1 i pół godz. referacie, gorąco przez zgromadzonych oklaskiwanym, omówił ciężką i owocną pracę posłów socyalistycznych w sejmie i wskazał na ważność wyborów i konieczność niedopuszczenia do rządów reakcyi, która browningami chce steroryzować ludność i wymusić swoje zwycięstwo. — Wstrzymanie drożyzny, ochrona lokatorów, praworządność, ochrona wyzyskiwanych szerokich rzesz pracowników fizycznych i umysłowych — to program socyalistyczny, za którym też oświadczyło się całe zgromadzenie, dając wyraz temu, przez okrzyki i burzliwe oklaski.

Po przemówieniu tow. Słoniowskiego o g. 6tej zgromadzenie rozwiązano. Odezwy PPS. zostały rozchwytane.

Ta nieudała próba huliganów wykazała, że w Brodach hyenowy terror i huligaństwo nie mają czego szukać. Całe miasto oburzone. - Endecko-chrześcijańska miłość i jej bandyckie metody otworzyły ludziom oczy.

Wedle otrzymanych wiadomości, endeccy bandyci wyborczy otrzymują po 60.000 mk. mies., 3.000 mk. dziennie jako dyety, — ponadto koszta podróży i wikt.

Wśród nich przeważnie ludzie z poza kratek kryminału — jak n. p. były legionista Świtajło — zasądzony na rok kryminału za oszustwo. Bernacki, wyrzucony ze związku legionistów, jako kryminalista i t. d. Dziwnym jest udział akademików, (braci Grabowskich, Rudnickiego i innych) w tem towarzystwie ciemnych szumowin.

Główny sztab urzęduje przy ul. Kopernika 4. (Związek Ziemian).

Oczekiwać należało, że komendant pow. policyi aresztowanych bandytów odeszle do prokuratoryi, tymczasem już rano o 4-tej odprowadzono ich pod ochroną policyi na dworzec, skąd bezpiecznie sami odjechali do Lwowa.

Oczekujemy wystąpienia prokuratoryi i urzeczywistnienia zapowiedzi ministra sprawiedliwości, że wybory będą bezstronne, i bezpieczeństwo obywateli będzie zapewnione. Jak dotąd są tylko słowa ministra i bandytyzm bojówek endeckich. Czekamy na czyny prokuratora i sądów.

Szantaż wyborczy endeków.

Kasa skarbowa w Kołomyi wymusza daninę wyborczą.

Wyborcy miasta Kołomyi i okolicy dostali doręczone pocztą następujące wezwanie:

L. . . .

„Komitet, wybrany z łona mieszkańców miasta wymierzył Panu datek na cele wyborcze w kwocie . . . marek. O czem uwiadamiając prosimy W. P. uprzejmie do natychmiastowego złożenia tej kwoty w tut. Kasie skarbowej do rąk p. Naczelnika Sołtysa w godzinach przedpołudniowych.

Kolomyja, we wrześniu 1922.

Podpisani: Łażyński (marszałek, Liebhard (inspektor podatkowy), dr. Milewski (naczelnik oddziału sanitarnego w starostwie), Hausser (urzędnik podatkowy)."

Aby zmylić wyborców, zataiają przedewszystkiem ci panowie, że są wysłannikami narodowej demokracyi najwstrętniejszego kalibru. Wilk w owczej skórze. Aby zaś tej „uprzejmej prośbie" nadać z góry charakter imperatywny urzędowego wezwania płatniczego, każe się tę kontrybucyę złożyć w państwowej kasie skarbowej, a ponadto podpisuje je inspektor podatkowy wraz z drugim urzędnikiem! Przypisane kwoty idą w miliony.

Biura adwokackie są formalnie oblegane, gdyż każdy chce wnieść odwołanie przeciw tej nowej „daninie" i nie mogą pojąć, że to jest prywatny szantaż udrapowany w formy i pozory urzędowe.

Kto zna wszechpotęgę inspektora podatkowego w mieście prowincyonalnem i możności porachowania się z nieposłusznym i opornym wyborcą — ten zrozumie paniczny lęk, jaki ogarnął tutejszych mieszkańców przed tą wyprawą zbójecką „naszych „chjen" na kieszeń wyborców.

Charakterystycznem jest, że wymiar tej partyjnej daniny nastąpił ściśle według podatku dochodowego za rok 1921, a dla właścicieli gruntów od morgi pola po 500 mk.

Cóż na to p. minister skarbu? Czy sądzi on, że takie ekspektury inspektora podatkowego podnoszą powagę państwa, zwłaszcza tu na kresach? Nic dziwnego, że u nas podatki skąpo wpływają, bo nasz podatnik woli złożyć panu inspektorowi „uprzejmy podarunek" na wybory do kasy skarbowej, niż do tej samej kasy podatek i daniny państwowe.

Trzeba zatkać pysk „hyenie", a potem można swobodniej odetchnąć i pomyśleć, jak wykręcić się z obowiązku oddania o państwo.

Gdyby n. p. komitet robotniczy wysłał takie „uprzejme" wezwania obywatelom z pod znaku N. D., dając im „uprzejmie" do poznania, że w razie nieuiszczenia przypisanej kwoty, kiedyś „uprzejmie" pogadamy — to znalazłby się niechybnie pod szczególną opieką prokuratora. Podniósłby się wrzask: Bolszewicy! Ekspropryacya! Gdyby to uczyniła jakaś szajka „czarnej ręki", policya wyruszyłaby za nią w pościg.

Ale gdy to czyni naczelnik izby skarbowej na spółkę — jest to tak potwornem nadużyciem że urzędnicy skarbowi na tem wezwaniu podpisani powinni i muszą być natychmiast ze swych stanowisk napędzeni. P. prezes Bugno będzie współwinnym zbrodni, jeżeli bodaj przez chwilę będzie ją tolerował.

Równocześnie zwracamy się do ministra sprawiedliwości i do ustanowionego prokuratora wyborczego. Wyborców należy pouczyć, że nie są obowiązani płacić tej endeckiej daniny; kwoty już zapłacone, jako wymuszone, muszą być zwrócone.

Oczekujemy natychmiastowych zarządzeń, jeżeli cały akt wyborczy nie ma być meksykanskim skandalem.

Składanie list.

Niniejszem wzywamy wszystkie partyjne komitety okręgowe oraz wyborcze do złożenia najpóźniej do dnia 4 października na ręce przewodniczących okręgowych komisyi wyborczych do Sejmu i Senatu list kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej w brzmieniu, zatwierdzonem przez C. K. W. Listy muszą mieć pełny tytuł następujący: Lista kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. . . . dalej: Lista kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Senatu z okręgu wojewodzkiego . . . . Listy muszą być zaopatrzone co najmniej w 50 podpisów wyborców danego okręgu wyborczego, zapisanych w spisie wyborców tego okręgu. Podpisy muszą być wyraźne, a więc nazwisko, imię, lata, zawód i dokładne miejsce zamieszkania.

Przykład:

Lista kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa).

Kandydaci:

(nazwisko, imię, lata, zawód, adres).

2) . . . . ;

3) . . . . ,

I t. d.

Niżej podpisani wyborcy z okręgu wyborczego Nr. 1 (miasto stoł. Warszawa) niniejszem zgłaszają listę kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu i jednocześnie oświadczają, że na pełnomocnika listy kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu z okręgu Nr. 1 wyznaczają (nazwisko, imię, zawód, wiek i adres), a na jego zastępcę (nazwisko, imię, zawód, wiek adres), których upoważniają do porozumiewania się z władzami wyborczemi i do składania w swojem imieniu oświadczeń w sprawie zgłoszenia. Podpisy.

W podobny sposób do Senatu, np.:

Lista kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego m. st. Warszawa;

lub (inny przykład):

Lista kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Senatu z okręgu wyborczego województwo łodzkie;

i t. d.

Składając nasze listy okręgowe do Sejmu i wojewódzkie do Senatu, pełnomocnicy list mają złożyć jednocześnie pisemne oświadczenie o przyłączeniu ich do listy państwowej Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu i do Senatu.

Pisemne oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej (wojewódzkiej) do listy państwowej P. P. S. brzmi: Ja, niżej podpisany, jako pełnomocnik listy kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu (do Senatu) z okręgu wyborczego Nr. . . . (z okręgu, wojewódzkiego . . . .), oświadczam, że przyłączam ją do państwowej listy kandydatów Polskiej Partyi Socyalistycznej do Sejmu (Senatu), oznaczonej Nr. 2. Podpis.

Od przewodniczącego okręgowej komisyi wyb. do Sejmu (wojewódzkiej komisyi do Senatu) należy wziąć pisemne potwierdzenie zgłoszenia listy kandydatów, oraz zgłoszenia przyłączenia się listy okręgowej do Sejmu (wojewódzkiej do Senatu) do listy państwowej UolskiejPartyi Socyalistycznej (Nr. 2) do Sejmu (Senatu).

Powyższych wskazówek należy bezwzględnie przestrzegać i o złożeniu list niezwłocznie telegraficznie zawiadomić C. K. W.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Nowy minister robót publicznych.

Nowomianowany minister robót publicznych, dr. inż. Jan Łopuszański urodził się we Lwowie w roku 1875 i tam odbył studya niższe i wyższe, poczem na dalsze studya udał się do Wiednia. Po ukończeniu studyów, przez dziesięć lat pracował w krajowem biurze melioracyjnem we Lwowie. W roku 1914 objął stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w roku 1919 stanowisko profesora zwyczajnego budowy wodnej politechniki lwowskiej.

W ostatnich latach minister prof. Łopuszański studyował specyalnie sprawę mieszkaniową jako zagadnienie socyalne.

Nowiny z dnia.

Lwów 3 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

We wtorek o g. 7·30 „Wesele Fonsia", komedya.
We środę o g. 7·30 „Trawiata", opera.
We czwartek o godz. 7·30 „Dzieje salonu", komedya.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

We wtorek o godz. 7·30 „Powrót", komedya.
We środę o godz. 7·30 „Powrót", komedya.
We czwartek o godz. 7·30 »Morphium«, nocturn w 4 częściach Horwera.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

We wtorek o godz. 7·30 „Rozwódka", operetka.
We środę o godz. 7·30 „Dama w gronostajach". operetka.
We czwartek o godz. 7·30 „Ostatni walc", operetka.
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.
Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We wtorek o godz. 7·30 „Motke Ganew".
W środę o godz. 7·30 popol. „Na pograniczu dwóch światów". (Der Dybuk).
We czwartek o godz. 7·30 „Ofiarowanie Izaka„.

DEBIUT DR. FRENKLÓWNEJ W „TRAVIACIE". We środę wystąpi w głównej roli w „Traviacie" młoda, utalentowana śpiewaczka dr. filozofii Frenklówna. Debiut ten wzbudził duże zainteresowanie i o ile sądzić można po próbach, zapowiada się bardzo dobrze

W TEATRZE MAŁYM dziś i jutro „Powrót", we czwartek, na ogólne żądanie raz jeszcze nieodwołalnie ostatni „Morphium".

„DZIEJE SALONU" doskonała komedya Wroczyńskiego, świetnie grana przez naszych artystów, grana będzie w Teatrze Wielkim we czwartek.

ZNIŻKI DLA INTELIGENCYI. Dziś t. j. we wtorek, obowiązuje 50 proc. zniżka dla inteligencyi oraz dla młodzieży szkolnej na „Wesele Fonsia". Podobna zniżka udzielana będzie we czwartek w Teatrze Nowości na „Ostatni Walc". Kasy obu tych teatrów otrzymały już polecenie w tym kierunku.

MIEJSKI ZAKŁAD WODOCIĄGOWY przypomina konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarzaniem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych. W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi i kurki w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować, lub odpowiednio zatkać. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić.

Równocześnie uprasza miejski Zakład wodociągowy P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

KARYGODNE LEKCEWAŻENIE ZDROWIA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ Sfery rodzicielskie miasta Lwowa zwracają się do nas z narzekaniami, iż dzieci ich przeziębiają się w szkołach wskutek nieogrzewania izb szkolnych. Wobec nieustannej słoty i chłodu, powietrze jest wogóle dżdżyste i przejmujące. Dziecko idąc do szkoły, nasiąka całe wilgocią i przemacza buciki. Następnie siedzi i ziębnie w chłodnej izbie szkolnej i dygoce tak, że z trudnością może pisać. — Możeby kompetentne czynniki zarządziły opalanie szkół, nie czekając na to, że dopiero październik się rozpoczął, gdyż samo deklamowanie o młodzieży jako o „przyszłości narodu" nie wystarcza, lecz trzeba dbać o tę młodzież, by przynajmniej nie ziębła (wszak węgla mamy dość!), skoro drożyzna nie pozwala ani na dobre odżywianie, ani na ciepłą odzież.

ODCZYTY NA PROWINCYI, organizuje Zawodowy Związek Literatów we Lwowie. Celem ożywienia ruchu kulturalnego na prowincyi Zawodowy Związek Literatów we Lwowie rozpoczął systematyczną organizacyę odczytów, których poszczególne cykle zaznajamiać będą słuchaczy z najnowszymi prądami z dziedziny sztuki i literatury. Ta akcya celowa i systematyczna opiera się na wielu wybitnych pisarzach, należących zarówno do starszej jak i młodszej generacyi. Zamierzenia Zawodowego Związku Literatów tylko w takim wypadku odniosą należyty skutek, o ile znajdą się w każdem poszczególnem mieście instytucye lub osoby, któreby zechciały podjąć się organizacyi odczytowej na miejscu. Dlatego komisya odczytów prowincyonalnych prosi chętne osoby lub instytucye, aby zechciały jak najrychlej zgłaszać się pod następującym adresem: Stanisław Dzikowski, Lwów, Senatorska 9.

W najbliższym czasie ogłoszony zostanie pierwszy cykl odczytów prowincyonalnych.

KURSY WALUT. NA giełdzie oficyalnej we Lwowie, wczoraj płacono: za 1 dolara od 8.500 do 8.700, dol. kanad. 8.550, marki niem. 4.75 — 5.25, leje rum. 46 — 48, liry 340, floreny holenderskie 3.000, franki franc. 630, fr. belg. 600, fr. szwajc. 1.575, kor. czeskie 250, kor. austr. st. 0.10, kor. węgierskie 3, f. szterl. 38.000, ruble carskie w banknotach po 100 i 500 r. po 150 marek.

RAKARZE W OPRESYI. Posterunkowy policyi zauważył, że rakarze zapełniwszy budę psami, dla braku miejsca umieścili na siedzeniu złapanego psa, na którego usiedli. Pies wrzaskiem zwabił tłum ludzi. Za dręczenie zwierząt policyant sprowadził obu pomocników rakarskich Grzegorza Zaganiacza i Romana Chachoła na inspekcyę policyjną. Tu stwierdzono, że wymienieni pozatem jednego psa ukryli w skrytce z przodu wozu, gdzie znaleziono uciętą psią głowę. Wobec tego obu za dręczenie zwierząt zamknięto w kozie.

KIEROWNIK PRAC. STOLARSKIEJ p. Szaulskiej przy ul. Szewczenki, p. Kaparnik informuje nas, że nikt tam nie pracuje ponad 8 godzin dziennie, pozwolono tylko jednemu robotnikowi aby poza godzinami pracy zrobił sobie szafę i ten nad nią pracuje. Ta nieprawdziwa notatka wywołana została sporem między właścicielem a lokatorem, którego za wszelką cenę chce się wyrzucić.

NIE NR. 35. ALE 41. W Dzienniku z czwartku ukazała się skarga na urzędowanie w komisyi obwodowej Nr. 35, tymczasem skarga ta mogła się odnosić do urzędowania w komisyi Nr. 41, co niniejszem prostujemy.

GAZETY WARSZAWSKIE PO 100 mk. Od 16. b. m. wszystkie dzienniki warszawskie podniosły cenę egzemplarza na 100 mk., a prenumeratę mies. na 2.800 mk.

OKRADZIONY STRAŻNIK. Michał Barabasz, w nocy strzegł cyrku na placu Bema przed okradzeniem. W tym czasie usiadł na ławce i zdrzemnął się. Nieznany złodziej skorzystał z tego, nie okradł jednak cyrku, lecz Barabaszowi z kieszeni zabrał portfel z 48.000 mk.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na górze Jacka, napadło wczoraj paru awanturników na Pawła Michalskiego i nożami poranili go w głowę i plecy.

WIELKA SENZACYA NA PLACU DĄBROWSKIEGO. Konny posterunkowy Siemieniecki, patrolując spostrzegł leżącą na wymienionym placu uciętą kończynę ciała, odartą ze skóry i doniósł na inspekcyi policyjnej, że jest to stopa ludzka. Komisarz policyi Stojków i urzędnik Zobolewicz przybyli na miejsce, aby stwierdzić stan faktyczny. Tymczasem zebrał się liczny tłum ludzi i poczęto snuć różne domysły. Przywołany lekarz dr. Kielanowski orzekł, że jest to łapa niedźwiedzia.

Ostatecznie ustalono, że dr. Sołowij na polowaniu w Perehińsku zastrzelił niedźwiedzia i dał skórę jego do wypchania p. Rudolfowi Kalkusowi, zam. przy ul. Staszica l. 3. Służąca p. KKalkusa niosąc mięso niedźwiedzie zgubiła łapę, która wywołała niezwykłą senzacyę w tej stronie miasta.

ARESZTOWANIA ZA OSZUSTWO I SPRZENIEWIERZENIE. Jerzy Krukowski z Krzemieńca, w czerwcu b. r. pod pozorem sprzedaży dębów wyłudził we Lwowie od p. Floryana Berezowskiego 1 milion marek, pozatem naraził go na stratę 500.000 mk. Krukowski również oszukał pewną spółkę handlową z Warszawy na 1 milion marek, pod pozorem sprzedaży wagonu cebuli. Onegdaj w Lublinie ujęto oszusta i odstawiono do Lwowa.

— GIMNAZYUM MATEMAT.-PRZYRODNICZE (bez łaciny) Cypryany Brückówny, Sakramentek 32, przyjmuje dodatkowe wpisy do kl. III., IV. i V. Godziny urzędowe 3—4. 7—

OD WYDAWNICTWA.

Szalenie rosnąca cena papieru i wszystkich kosztów wydawniczych jesteśmy zmuszeni podnieść cenę pisma na

80 marek

za egzemplarz.

Cena ta obowiązuje już od jutra.

Prenumerata wynosi odtąd bez dost. 1650 mk.
z dostawą do domu . , 1850 mk.
zagranicą . . . . 3000 mk.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK ZECERÓW WE LWOWIE zażegnany. Prowadzone przez niedzielę pertraktacye z pracodawcami doprowadziły do podpisania umowy. Towarzysze drukarscy poczynili ustępstwa i przyjęli 20 proc. podwyżkę płac. Dzięki tez temu do strejku nie przyszło.

§ STREJK ROB. INTROLIGATORSKICH we Lwowie rozpoczął się wczoraj. Robotnicy zażądali dnia 23. września podwyżki 50 proc., ale pracodawcy chcieli pertraktacye rozpocząć dopiero od 10. b. m. Dla informacyi podajemy, że zarobki dotychczasowe robotników w tym zawodzie wynosiły od 13 — 23 tys. tygodniowo, a robotnic od 3 — 11 tys. tyg.

Strejk objął wszystkie introligatornie, tylko Zimny zamknął personal w swej pracowni. Zwracamy się do p. inspektora pracy, aby zechciał zbadać pracownię tego pana, gdyż jest to piwnica chorobotwórcza, nadająca się na skład trumien.

Komunikaty.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY zawiadamia: Odnośnie do notatek, niezupełnie ścisłych, jakie pojawiły się w ostatnich dniach, w niektórych dziennikach lwowskich w sprawie sprzedaży cukru w sklepach miejskich, Zakład aprowizacyjny miejski wyjaśnia:

1) że cukier sprzedawany dotychczas w sklepach miejskich po 800 marek za klg. pochodził ze zakupów, dokonanych przez Zakład w wolnym handlu.

2) że z dniem 2. 10. b. r. rozpoczynają sklepy miejskie sprzedaż cukru zakupionego za pośrednictwem Magistratu krakowskiego w cenie po 740 marek za kg.

3) że cukier zakupiony przez gminę miasta Lwowa w Ministerstwie Skarbu, nadejść może do Lwowa najprędzej w połowie października, o czem zawiadomi się publiczność osobnym komunikatem.

Zarząd miejskiego Zakładu aprowizacyjnego.

× INSTYTUT TECHNOLOGICZNY rozpoczyna w przyszłym miesiącu nowy kurs szkoły samochodowej dla uczestników z średniem wykształceniem ewent. i z wykształceniem fachowem. Kurs odbywający się w godzinach wieczornych trwa cały rok szkolny i obejmuje obok części teoretycznej, także ćwiczenia warsztatowe i praktyczną naukę jazdy. Informacye i zgłoszenia w biurze Instytutu technologicznego, Lwów, ul. Bourlarda 5. II. p. od godziny 9-tej do 2 giej.

Instytut technologiczny Izby handl. i przem.

Szalejąca drożyzna we Lwowie.

Lwów jest najdroższem miastem w Polsce. Miejski wydział zaopatrywania w Warszawie, korzystając z pomocy ministerstwa skarbu zdołał zniżyć cenę chleba na 250 marek za 1 kg. Wydział ten dostarcza ludności miasta 60 tysięcy kilogramów chleba dziennie. Ceny mąki i krup są tam o wiele tańsze niż we Lwowie. Wydział ten sprzedaje 100 kg. węgla po 3.535 Mp., podczas gdy paskarze pobierają 5.000 Mp. za tę ilość. Samych kasz sklepy wydziału sprzedają 150 wagonów miesięcznie. Pozatem wkrótce będzie sprzedawane mięso po niższych cenach. Wydział zaopatrywania stara się o dalsze kredyty rządowe, aby jeszcze skuteczniej wpływać na obniżkę cen artykułów spożywczych.

W Krakowie obniżono w ostatnich dniach cenę chleba z 300 na 290 Mp. za 1 kg.

We Lwowie natomiast panuje złowroga cisza w działalności magistratu, a drożyzna wzmaga się z dnia na dzień. Wszyscy paskarze solidarnie biorą 350 Mp. za 1 kg. chleba to jest o

100 marek więcej za chleb niż w Warszawie,

a 60 Mp. więcej jak w Krakowie. Za 1 litr mleka żądają w mieście do 300 Mp., za jajo do 80 marek. W stosunku tym rosną ceny i innych wiktuałów i towarów.

Lwią część winy naszych stosunków ponosi kołtuńska gospodarka magistratu. Żadnej inicyatywy z tej strony ludność doczekać się nie może. Nic się nie czyni, aby obniżyć ceny, a tą bezczynnością zachęca się skartelowanych piekarzy, rzeźników i wszelkiego rodzaju handlarzy, aby rabowali konsumentów.

Wczoraj w całem mieście

nie można było nabyć cukru,

nawet na lekarstwo. Jest to manewr paskarzy, aby wymusić zwyżkę cen, chociaż już kilogram cukru kosztował 1000 Mp.

Winę tych stosunków ponoszą i te czynniki w państwie, które prą do

wywożenia artykułów spożywczych zagranicę.

W sążnistych artykułach chełpili się paskarze żywnościowi, że dziesiątki tysięcy wagonów cukru wywieziono zagranicę. Dziś w całem państwie od Pomorza aż do wschodnich kresów brak cukru.

Obecnie wydano zezwolenia na wywóz jaj. Wobec tego brak ich dla ludności po miastach, a cena równa się już cenom wiedeńskim i bolszewickim.

Zapowiedziano wywóz kilkudziesięciu tysięcy wagonów ziemniaków. We Lwowie nie można ich wcale dostać, lub trzeba przepłacać horendalne ceny.

Ze wsi nadchodzą wieści, że zbiór ziemniaków poważnie jest zagrożony z powodu ustawicznych deszczów.

Tysiące wagonów siana wywozi się zagranicę, tymczasem w kraju wskutek deszczów zupełnie przepadł drugi zbiór siana (otawy). Z tego powodu chłopi podnoszą ceny nabiału podając, że nie mają siana na przechów bydła. Tymczasem paskarze, nie licząc się z rzeczywistością czynią starania o zezwolenia na dalszy wywóz artykułów spożywczych zagranicę, i zdaje się znajdują poparcie u rządu w Warszawie. Sytuacya obecna przedstawia się rozpaczliwie tidy tak dalej lekkomyślnie będą postępowały władze centralne w Warszawie i gminne jak we Lwowie, można się spodziewać niepokojów na tle głodowym, a tyfus głodowy wyniszczy najbiedniejszą ludność miast.

Sytuacyą spowodowaną obecną drożyzną we Lwowie winna się zająć Rada miejska i spowodować wyższe władze do poprawy stosunków.

—•••—

Z okazyi otwarcia roku szkolnego na Politechnice.

Jest sobie malusieńka mieścina w Galicyi, nazywa się Mosty wielkie. W tej to mieścinie są koszary powojskowe, a te koszary miały być zamienione na Zakład karny dla kobiet.

Zakład karny? Więzienie? U nas, w najcnotliwszem mieście w Galicyi? Nie! Zakrzyknęły bardzo ważne i poważne czynniki w Mostach wielkich i oparły się stanowczo uchwale Rady Ministrów z d. 19. czerwca br. zarządzającej, że przestępczynie, (których jest podobno nie więcej niż 20!) przebywające w Zakładzie karnym im. Maryi Magdaleny we Lwowie mają być przeniesiono do adaptowanych na ten cel koszar w tychże Mostach wielkich.

W ten sposób olbrzymi budynek, o który od lat kołata Politechnika lwowska będzie dalej służył za więzienie a w najwyższej uczelni nauk technicznych będzie dalej obowiązywał numerus clausus, ograniczający dopływ młodzieży i uniemożliwiający setkom młodych ludzi studya.

O wielkie Mosty!

Kilka tych uwag piszemy pod wrażeniem przemówień, wygłoszonych przez profesorów w uroczystość inauguracyi roku szkolnego na Politechnice.

Tak dotychczasowy rektor prof. Huber, składając sprawozdanie z działalności Politechniki za rok ubiegły jak nowo obrany rektor prof. Fabiański stwierdzili, że Politechnika lwowska jest w położeniu rozpaczliwem i że ciężko prowadzić naukę w dzisiejszych warunkach. Gmach politechniki, obliczony na 300 studentów musi obecnie pomieścić 2500 studentów. Brak jest odpowiednich urządzeń i pomieszczenia dla poszczególnych wydziałów, dwa musiano w tym roku zamknąć, brak jest dalej mieszkań już nie tylko dla studentów ale także dla profesorów i 24 katedr w tym roku będzie z tego powodu nieobsadzonych. Jak celowy jest program nauk na politechnice lwowskiej, świadczy fakt, że utworzony został wydział naftowy przy wydziale mechanicznym, na którym uwzględnia się obecnie kierunek wiertniczy. Ten wydział naftowy jest — jak podkreślał prof. Fabiański — pierwszem studyum naftowem jeżeli nie na świecie, to w Europie.

I takiej uczelni, któraby mogła tysiące młodzieży wykształcić na tęgich inżynierów, rząd nietylko nie idzie na rękę, ale słabnie wobec argumentów osobistości... z Mostów wielkich!

*

Uroczystość inauguracyjna odbyła się w auli politechniki przy tłumnym udziale młodzieży, reprezentantów władz, misyi zagranicznych, wojskowości, profesorów, uczonych itd. Po odśpiewaniu przez Chór techniki pieśni „Gaude Mater“ prof. Huber złożył sprawozdanie za ubiegły rok szkolny a obecny rektor prof. Fabiański szeroko omawiał braki na politechnicz i apelował do młodzieży aby mimo fatalnych warunków w pracy nie ustawała. Na koniec prof. Suchowiak wygłosił odczyt o zastosowaniu nauk technicznych w ostatniej wojnie.

Z kroniki kryminalnej.

WIECZOREM I W NOCY NA ULICACH LWOWA.

W ub. niedzielę do sieni realności przy ul. Mickiewicza l. 14. chwiejnym krokiem przyszedł pewien mężczyzna, gdzie zemdlał. Nadeszły policyant stwierdził, że był on postrzelony w okolicy serca.

Posterunkowy Heft w stanie groźnym odwiózł zranionego do szpitala. Przy postrzelonym znaleziono kilka dokumentów na imiona: Józef, Grzegorz i Jarosław Rapalski. Wymieniony liczy 30 lat i jest ślusarzem z zawodu. Policya przypuszcza, że postrzelono go w ogrodzie Kościuszki, zamach samobójczy nie jest jednak wykluczony.

Władysław Golinowski po północy na ub. poniedz. wracał do swego mieszkania. Na pl. Benedyktyńskim napadło na niego dwóch lub trzech zamaskowanych opryszków, którzy wymienionego rzucili na ziemię, skopali nogami, a następnie zrabowali mu zegarek „Omega“, wartości 35.000 Mp. i 12.000 Mp w gotówce.

W tym czasie nadszedł z żoną Jan Hochmanowicz. Rabusie rzucili się i na nich. Hochmanowicz dobrowolnie jednak dał im całą posiadaną gotówkę 6.300 Mp. Opryszki otrzymawszy okup zbiegli.

—•••—

PODERŻNIĘCIE GARDŁA I INNE ZBRODNIE NA WSI.

W Porzeczu Zarzyckim, w pobliżu Lwowa, Hryńko Mamra podczas bójki nożem poderżnął gardło 20-letniemu Iwanowi Truszowi, parobkowi zamieszkałemu w tej wsi. Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

Na drodze z Błotnej do Narajowa, pow. przemyślańskiego, trzech uzbrojonych bandytów napadło na czterech kupców z Narajowa. Opryszki przestrzelili w nogę S. Feuersteina, któremu następnie zrabowali 3.000 Mp., zaś dwom innym zabrano gotówkę i zegarek, wartości 85.000 Mp. Napastnicy zbiegli do lasu.

Franciszek Kozior, zwany „Panicz“ i Marcin Panek, bandyci, o których sprawkach już pisaliśmy, dnia 26. z. m. na drodze koło Żołyni, pow. łańcuckiego, napadli na dwóch kupców, którym zrabowali gotówkę i kosztowności, wartości 187.000 Mp., poczem zbiegli.

Dalsze akty sabotażu

Na linii kolejowej Wygnanka—Iwanie-Pusto, koło Germakówki zerwano szyny na znacznej przestrzeni, wskutek czego wykoleił się pociąg. Ruch na tej przestrzeni wstrzymano na 48 godzin. Sprawców dotychczas nie ujęto.

W zeszłym tygodniu trzeci raz jakaś banda napadła na folwark Brunickiego w Podhorcach, pow. stryjskiego. Strzałami przepędzono straż nocną, następnie podpalono stodołę, która zgorzała wraz z sianem. W Stankowie spalono również stodołę na szkodę obszarnika Ramułta.

—•••—

PODPALACZ PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

W ub. sobotę, jak podawaliśmy odbył się sąd doraźny w Przemyślu nad Mikołajem Wusem, zwanym Kopytko, oskarżonym o podpalenie folwarku Czosnowskich. Świadek Konstanty Fikiel, stróż nocny, zeznał obciążająco przeciw Wusowi, który jednak, podobnie jak w śledztwie, tak i na rozprawie, przeczył swej winie. Trybunał przekazał tę sprawę sądowi przysięgłych.

Sprawy wyborcze.

POSIEDZENIE ŚCISŁEGO KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 3. października, o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich konieczna.

SEKRETARYAT KOMITETU WYBORCZEGO P. P. S. WE LWOWIE, urzęduje codziennie w red. Dziennika przy ul. Sykstuskiej 21, od godz 12 — 1 w poł. i od 6 — 8 wiecz.

UTWORZONY KOMITET PRZEDWYBORCZY P. P. S. W SAMBORZE zawiadamia tow. z Gródka Jagiell., Mościsk, Rudek, Liska, Ustrzyk Starego Sambora, aby po informacye w sprawach wyborczych tego okręgu zwracali się do tow. Stompego, pow. Kasa chorych w Samborze.

Jach Franciszek Bauer Jan

x BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W BORYSŁAWIU! Biuro wyborcze P. P. S. czynne codziennie w Domu Ludowym od godz. 9—12 i od 3—7.

Przeciw rządowemu projektowi uposażenia pracowników kolejowych.

WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

odbył się dnia 30 września 1922 w montowni warsztatów głównych we Lwowie. Zgromadzenie zagaił tow. Ursel, prezes Zarządu Okręgowego Z. Z. K., poczem wybrano na przewodniczącego zgromadzenia tow. Rosyana, na sekretarza tow. Romykałę. Porządek dzienny: Sytuacya ostatniej chwili co do doraźnej zapomogi zimowej. Głównym referentem był tow. Kuryłowicz, prezes Zarządu Głównego w Warszawie. Dawno zapowiedziana przez rządy poprzednie i obecny ustawa o uposażeniu pracowników państwowych, która miała położyć kres obecnym anormalnym warunkom, wytworzonym przez ustawiczny wzrost drożyzny i ciągłe doraźne łatanie płac procentami bez określonego z góry planu wreszcie opuściła biurko ministeryalne. Wydział Wykonawczy po otrzymaniu od rządu projektu, natychmiast przystąpił do szczegółowego rozważania i wprowadzenia poprawek zgodnych z wolą i życzeniem ogółu pracowników kolejowych. Najpierwszą i zarazem najważniejszą poprawką Wydz. Wyk. było: włączenie do ustawy pracowników tak zwanych dziennie płatnych, których projekt ustawy wykluczał i zapowiadał dla nich jakieś nowe przepisy, które M. K. Ż. miało wydać w terminie nieokreślonym. Następnie w bardzo poważnym stopniu została zmieniona tablica, ilustrująca wysokość wynagrodzenia, ujęta w punktach. Projekt rządowy przewidywał 18 grup, z których każda rozłożona jest na kilka tak zwanych szczebli, w ten sposób, że grupy 18—12 wł. posiadają po 7 szczebli, grupy 11—6 włącznie po 6 a każda następna mniej o jeden szczebel. Według projektu rządowego pracownik, pozostający w tej samej grupie, przechodzący co 2 lata z jednego szczebla do drugiego, korzystałby z podwyżki o 5 punktów. Stosunek pomiędzy pierwszą a 18 grupą jest taki, że w najniższej grupie określono płacę na punktów 70, a w najwyższej 25 razy więcej.

Poprawki nasze zdążały do podwyższenia punktów w grupach najniższych do granic możliwych i przyjęliśmy w grupie 18 — 150 punktów zamiast 70. Poza tem zmieniliśmy stosunek pomiędzy jednym a drugim szczeblem w ten sposób, że przesunięcia z jednego szczebla do drugiego winny następować co 3 lata z podwyżką o 20 punktów. W ten sposób przeciwstawiliśmy się olbrzymiej krzywdzie, grożącej pracownikom niższych grup. Projekt rządowy przewidywał tak zwany dodatek rodzinny, podzielony na grupy, mianowicie w grupach od I.—VI. — 60 punktów, a w gr. VII.—IX. — 50 punktów i w gr. X.—XII. — 40 punktów, w XIII.—XVIII — 30 punktów. Ponieważ podział taki znów krzywdzi pracowników w niższych grupach, przeto zgodzić nań nie mogliśmy się, uważając, że utrzymanie i wychowanie dziecka pracownika tak w niższej jak i wyższej grupie wywołuje jednakowe wydatki. Dlatego też zaprojektowaliśmy wypłacanie owego dodatku jednakowo w wysokości 50 punktów na każdego członka rodziny, będącego na utrzymaniu pracownika.

Następnie projekt ustawy zaliczał wysługę lat tylko od powstania Rzpltej, nie uznając tem samem lat pracy dawniejszych, czyli innemi słowy skreślał zupełnie dotychczasową pracę komisyi weryfikacyjnych. Na to również nie zgodziliśmy się i wprowadziliśmy poprawkę, aby lata przepracowane u rządów zaborczych, a ustalonych przez komisye weryfikacyjne, zostały zaliczone. Tym sposobem pracownik byłby posunięty do wyższych stopni płac. Dalsze poprawki zdążały do zagwarantowania udziału przedstawicielom Związku podczas przeszeregowania poszczególnych prac. kolej. do odpowiednich grup uposażenia.

Niemniej ważną była poprawka, domagająca się ujednostajnienia zasad poszczególnych kategoryi we wszelkich resortach, biorąc za podstawę stopień wykształcenia lub wiedzę fachową. Dotychczas, jak wiadomo, pracownicy kolejowi w stosunku do innych byli zaszeregowani o 1—2 kategoryi niżej. Ponieważ ustawą tą zainteresowane były wszystkie Związki prac. państw., przeto dopiąłby z nimi szereg posiedzeń, na których ostatecznie

KOMISYA POROZUMIEWAWCZA WSZYSTKIE POPRAWKI Z. Z. K. PRZYJĘŁA.

W pracach komisyi porozumiewawczej oczywiście nie brała udziału znana kolejarzom żółta trójka P. Z. K., Z. Z. P. i Z. Z. M. Stanowiąc od czasu strejku pocztowców blok rozłamowych „transportowców" zapewne odbywała ona posiedzenia oddzielnie. Jaki był rezultat tych posiedzeń, możemy wnosić po opinii, jaką o naszych poprawkach wyraził się wobec przedstawicieli innych związków prezes związku maszynistów p. Żurakowski. Ni mniej ni więcej tylko nazwał on tablicę poprawioną przez Z. Z. K. projektem bolszewickim.

A teraz posłuchajcie, jakie było ich zachowanie się na konferencyi prezydyum Rady ministrów, na którą żółta trójka zjawiła się również. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że przybyła ona z pustemi rękami bez żadnej konkretnej poprawki. Ażeby jednak upozorować, że i ona coś robi, przedstawiciel Zjednoczenia p. Rutkiewicz ustawicznie pisał rezolucye, w których wyrażał gorące poparcie projektowi Z. Z. K. Ciekawe było również zachowanie się p. Żurakowskiego od maszynistów. Pan ten wystąpił w sposób stanowczy przeciwko naszym poprawkom, nie godząc się na zbyt wysokie punkty, bo — jak mówił — „praczka, będąca w 18. grupie, mająca na swem utrzymaniu 5 dzieci, będzie zrównana w płacy z maszynistą. W innych artykułach poszedł jeszcze dalej, niż projekt rządowy, nazywając np. dodatki rodzinne anachronizmem. Najmniej możemy powiedzieć o stanowisku pezetkowców, albowiem przez cały czas konferencyi przeważnie przesiedzieli oni w spokoju ducha, nie przejmując się zbytnio ani projektem rządowym, ani naszemi poprawkami.

Ustawa o uposażeniu, jak już wiadomo kolegom, miała być uchwalona na ostatniej jesiennej kadencyi sejmu. Dlatego śpieszono się ogromnie. Komisya porozumiewawcza zmobilizowała wszystkie siły, aby na terenie sejmu poprawki nie były przez stronnictwa zbagatelizowane i odrzucone. Należy zaznaczyć, że do sejmu zjechała szarańcza przeróżnych delegacyi od różnych związeczków z Małopolski, które komisyi porozumiewawczej czyniły poważne przeszkody. Urabiały one mianowicie grupy prawicowe w tym kierunku, aby sejm przyjął i uchwalił projekt rządowy bez naszych poprawek. Tej niecnej robocie przeszkodziła silna i solidarna postawa komisyi porozumiewawczej, która od raz uzgodnionych poprawek nie odstępowała. Aby nie zrazić do siebie rzesz pracowniczych podczas wyborów do sejmu, prawica forsować ustawy w projekcie rządowym nie ośmieliła się i wobec tego ostateczna walka w imię poprawek, poczynionych przez Z. Z. K., rozegra się dopiero podczas obrad przyszłego sejmu. Zbytecznem chyba dodawać, iż tempo walki zależeć będzie od składu posłów, których wybierzemy. Zaznaczyć wypada, że rząd tylko jedną z naszych poprawek przyjął, mianowicie tablicę płac. I czynił to rząd wbrew stanowisku przedstawiciela Z. Z. M., maluczkiego p. Żurakowskiego. Biedaczysko, długi czas on pewnie spokoju z tego powodu nie zazna. Od was, koledzy kolejarze zależeć będzie wasza przyszłość. Jeśli nadal pozwolicie się tumanić, łamiąc swe szeregi dobrowolnie, jeśli nadal wysyłać będziecie pp. Żurakowskich i t. p. przedstawicieli, to nie dziwcie się, że możliwość uchwalenia kagańcowych ustaw wisieć wciąż nad nami będzie.

Nad referatem tow. Kuryłowicza otwarto dyskusyę, w której brali udział liczni mówcy; w końcu tow. Hütter, sekretarz Z. O. Z. Z. K., po krótkiem przemówieniu przedłożył następującą rezolucyę:

Zgromadzeni kolejarze dnia 30 września 1922 r. protestują energicznie przeciw wyrządzonej krzywdzie pracownikom nieetatowym co do 2- i 3-miesięcznej zaliczki na pobory, wychodząc z założenia, że pracownicy nieetatowi pod względem odpowiedzialności i wydajności pracy są równymi i potrzeby życiowe tychże wymagają tego samego stosunku, co u pracowników etatowych. Pracownicy wszystkich kategoryi służbowych protestują przeciw nowemu projektowi o uposażeniu, wysuniętemu przez rząd i żądają przyjęcia do projektu o uposażeniu poczynionych poprawek przez Wydz. Wyk. Z. Z. K. Pracownicy kolejowi są skłonni poprzeć powyższe żądania solidarnie i chwycić się nawet ostatecznego środka w razie nieprzychylnego stanowiska rządu względem pracowników kolejowych.

Zgromadzeni wyrażają zaufanie i podziękowanie za dotychczasową działalność Wydz. Wyk. Z. Z. K., a szczególnie kol. prezesowi Kuryłowiczowi.

W końcu zabrał głos tow. poseł Hausner:

Mówca podniósł wybitne zasługi w całej tej akcyi organizacyi Z. Z. K. z tow. Kuryłowiczem na czele. W delegacyi, traktującej w ostatniej chwili z rządem, brali udział przedstawiciele wielu zrzeszeń urzędniczych, sędziów i profesorów uniwersytetów i innych — a generalnym mówcą oni sami wybrali Kuryłowicza. Ci uczeni pytali mnie, kto jest ten Kuryłowicz? — pewnie jakiś znakomity referent z ministerstwa kolei. Nie — odpowiedziałem — to jest ślusarz warsztatów lwowskich.

A mimo to, po świetnym referacie jego, są tu na zgromadzeniu ludzie niezadowoleni. Ci mówcy traktują go jak ministra skarbu i kolei, mówią tak, jakby on nie chciał spełnić ich życzeń. Wbrew tym głosom stwierdzam, że Kuryłowicz zwłaszcza dla prowizorycznych zrobił ogromnie dużo. Byłem z nim na radzie ministrów, i wiem, że gdyby nie nasz nacisk dla prowizorycznych nie zrobionoby nic. Tymczasem dziś przy pomocy organizacyi prowizoryczni otrzymać mogą bez trudności zaliczki, przy pomocy których będą się mogli zaopatrzyć na zimę.

Jeżeli ta opozycya tu jest, to jej źródłem brak świadomości i niszczycielska robota jednostek bez sumienia, ludzi czelnych, którzy już dawno powinni znaleść się poza obrębem uczciwych ludzi. Panowie ci, idący na rękę reakcyi, widząc swoje odosobnienie, kłamstwem i czelnością próbują wichrzyć i organizacyę osłabić.

Jedyny środek to praca w organizacyi — a obecnie praca i udział w wyborach. Stańcie jak dotąd pod niezawodnym czerwonym sztandarem PPS. a zwycięstwo załatwi wszystkie bóle ogółu pracujących w Polsce.

Mowca prosi o przyjęcie rezolucyi i prosi o uznanie dla organizacyi, specyalnie dla tow. Kuryłowicza.

Mowę posła tow. Hausnera przyjęto entuzyastycznymi oklaskami i wyrażono podziękowanie tow. Hausnerowi za obronę spraw kolejarzy, jak też i związkowi posłów PPS.

Po uchwaleniu rezolucyi przewodniczący podziękował zgromadzonym za liczny udział i rozwiązał zgromadzenie.

Różne.

MONTOWANIE WAGONÓW POLSKICH W GDAŃSKU. Stocznia gdańska otrzymała od rządu polskiego wielkie zamówienia, polegające na zmontowaniu 7 tysięcy wagonów kolejowych, które Polska sprowadziła z Ameryki. Oprócz montażu ma stocznia gdańska dostarczyć dla pewnej części tych wagonów przyrządów hamulcowych i innych uzupełnień. Zamowienie to zatrudni wiele tysięcy robotników, zarówno fachowych, jak i nie wyszkolonych.

KORONY AUSTRYACKIE JAKO KARTY WSTĘPU. W miasteczku Węg. Hradirzeje miejscowa partya komunistyczna urządziła festyn, na który kartami wstępu były jednokoronówki austryackie z odpowiednim napisem, wyciśniętym stampilią. Interpelowany w tej sprawie komitet festynu wyjaśnił, że druk 100 kart wstępu kosztowałby około 50 koron czesko-słowackiah, podczas gdy za 1 koronę czesko-słowacką nabyło tę samą ilość pojedynczych koron austryackich, których użyto jako kart wstępu.

Zgromadzenie Związku inwalidów we Lwowie.

W piątek, 29. ub. m. odbyło się Walne zebranie Związku inw. woj. przy współudziale reprezentantów Związku byłych legionistów, zdemobilizowanych oficerów, prasy, przedstawiciela Komitetu Wyk. Zw. inw. p. Kikiewicza z Warszawy. P. Preisner zagajając zgromadzenie podnosił w dosadnych słowach nędzę inw. woj. i walkę ich, jaką toczyć muszą z rządem o uwzględnienie ich słusznych żądań.

Sprawozdanie składane przez przewodniczącego, sekretarza i skarbnika było dość obfite, lubo miało wiele braków. Wykazała je też dyskusya nad sprawozdaniem, w której przemawiali p. Piekociński, dr. Dregiewicz, Zaduch, Fröhlich i inni. Podnieść tutaj należy założenie biura pośrednictwa pracy, „Zjednoczenia ekonomicznego Polskich inw. wojennych", które niewątpliwie wiele usług oddaja inw. wojennym. Bolączką Związku to kooperatywa, która mimo starań nie może rozwinąć się na poważną placówkę ekonomiczną. Po tej dyskusyi udzielono Zarządowi absolutoryum.

Warto też wspomnieć o dziwnej rzeczy, która miejsce znalazła przed głosowaniem, oto p. pułkownik Mączyński — zaproszony ponoć jako gość — zabrał głos i bardzo użalał się nad niedolą inwalidzką. Bardzo łagodnie mówił natomiast o komisyach superrewizyjnych, o których inw. tak wiele przecież mają do powiedzenia. Zakończył coś, że wybory teraz się odbędą, i że inwalidzi głosować winni na te stronnictwa, które najbardziej opiekują się inwalidami. Czyżby na p. Mączyńskiego, względnie na Ch-j-enę? Ale inwalidzi dobrze wiedzą, że tylko przedstawiciele robotników zawsze ich bronili. Endecya niczem tutaj poszczycić się nie może.

Następnie przy bardzo żywej dyskusyi uchwalono cały szereg wniosków w sprawie uposażenia inw., trafik, kiosków. Wybrano nowy zarząd i na tem zgromadzenie ukończono.

—•••—

I. konferencya pracujących w zakładach uwojskow. w Polsce.

W skutek zwrócenia się pracujach w zakładach uwojskowionych, Zarząd Związku Metalowców zwołał konferencyę do Warszawy, ktora odbyła się dnia 24 i 25 b. m. w sali Związku Metalowców przy ul. Leszno 53.

Konferencya obesłaną była przez 11 miejscowości, które reprezentowało 44 delegatów. Na zaproszenie M. S. Wojsk. przysłało swego reprezentanta w sobie p. kapitana Mikulskiego. Z ramienia PPS. przybył tow. poseł Hausner ze Lwowa, który powitał Zjazd i zwrósił uwagę na ważność wyborów do Sejmu.

W konferencyi przewodniczyli tt.: **Klimaszewski** (Warszawa) i tow. **Węglowski** (Przemyśl).

Do punktu: Regulacya płac wygłosił tow. Klimaszewski bardzo rzeczowy i dobrze opracowany referat, poczem po przemówieniu Centralnego Sekretarza tow. Topinka i kilku innych mówców, została wybrana komisya, która oprócz innych opracowała system płac, jakie istnieją w przedsiębiorstwach prywatnych, a które winny obowiązywać w całej Polsce.

Punkt III odnoszący się do kompetencyi mężów zaufania, referowali tt.: Klimaszewski i Topinek, przyczem zostało uchwalone, że mężowie zaufania mają obowiązek interwencyi i zastępstwa robotników w sprawach dotyczącego zakładu, gdzie pracują, natomiast — w sprawach natury ogólnej muszą osiągnąć porozumienie z przedstawicielstwem Zarządu Związku Metalowców w Warszawie.

Punkt IV.: Jednorazowy zasiłek na zimę, zeferował tow. Olejniczak (Warszawa). Uchwalona rezolucya domaga się jako zasiłku na zakupy zimowe 4-ro tygodniowego zarobku.

Przy punkcie organizacya, który referował tow. Rączka, sekretarz okręgowy z Warszawy, konferencya uchwaliła wezwanie do wszystkich pracujących, aby robotnicy i robotnice z zakładów metalowo-przetwórczych i stojących w pokrewnym stosunku organizowali się w Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, Warszawa, Leszno 53, zaś z innych zakładów, w najlepiej odpowiadającym Związku klasowym.

Wreszcie konferencya domaga się wprowadzenia w życie ubezpieczeń społecznych.

W wolnych wnioskach przyjęła konferencya kilka rezolucyi, w których delegaci domagają się uregulowania rozmaitych drobniejszych spraw w zakładach uwojskowionych.

Na tem przewodniczący tow. Klimaszewski, reasumując wyniki obrad, w podniosłym przemówieniu, konferencyę zamknął.

—•••—

Z muzyki.

Recital fortepianowy Stefana Askenasego (dnia 21 września 1922) przyniósł wiele zadowolenia licznym zwolennikom gry tego sympatycznego pianisty. Stefan Askenase jest bardzo dobrym pianistą, odznaczającym się przedewszystkiem muzykalnością, co stanowi pierwszy warunek, decydujący o wartości każdej produkcyi wogóle, zaś jako instrumentalista, posiada Askenase dźwięczny ton, pewność uderzenia oraz technikę — wprawdzie nie błyskotliwą i efektowną, — ale pozwalającą mu na wykonywanie wszystkich utworów literatury muzycznej. Gra Askenasego nie jest porywającą lub fascynującą, ale interesuje słuchacza i utrzymuję go w napięciu, czyli innemi słowy: Askenase potrafi wejść w kontakt duchowy z audytorym. Wykonaniem programu złożonego z utworów Mozarta (Sonata A-dur), Francka (Prelud, chorał i fuga) Debussy-ego (Soirée dans Grenade, Jardins sous la pluie, Menuet, Cake-Walk), Chopina (Nocturn H-dur, Etiuda A moll, walc As dur) i Liszta (Mefisto walc) — zyskał p. Askenase powodzenie w formie oklasków, którymi publiczność darzyła go rzęsiście.

—•••—

Dnia 26 września 1922 odbył się koncert uczniów prof. Józefa Cetnera. Po raz pierwszy mieliśmy sposobność poznać dokładniej rezultat pracy pedagogicznej p. Cetnera, a że profesora poznaje się po dobrych uczniach, przeto wynik ostatniego koncertu świadczy jak najlepiej o metodzie i kierunku pracy p. Cetnera. Uczniowie jego grają czysto — i to jest podstawą wszystkiego przy nauce gry na skrzypcach. Również stopień zaawansowania technicznego uczniów jest bardzo znaczny, zaś poziom muzycznego rozwoju jest u różnych uczniów rozmaity. Najwyżej stoi pod każdym względem p. L. Striks, którego już traktować można jako dojrzałego skrzypka, przedstawiającego pewną indywidualność. Wykonał on koncert Vivaldiego A moll zupełnie bez zarzutu tak, że słuchało go się z całą satysfakcyą. Prócz niego wystąpiła p. Ludwiżanka z koncertem Vivaldiego G-moll, p. Fisch odegrał menuet D-dur Mozarta i Perpetuum mobile Novačka, p. Eichel odegrał serenadę melancolique Czajkowskiego i tarantellę Wieniawskiego, zaś p. Appel zagrał Chaconnę Bacha. Uczniowie ci znajdują się na różnych stopniach rozwoju, jednakże zdolności ich zapowiadają się pięknie i przy wytężającej pracy osiągną wyżyny artyzmu, czego im szczerze życzę.

Władysław Gołębiowski.

Zarządzenia policyjne we wsch. Małopolsce.

WARSZAWA, 30 9 (A. W.). W związku z coraz liczniej zdarzającymi się wypadkami zbrodni podpalania sterł ze zbożem i sianem, oraz rabunków w województwach: Stanisławowskiem, Tarnopolskiem i Lwowskiem, oraz wypadkami, w obrębie tych województw sabotażu środków komunikacyjnych i zamachów na przedstawicieli policyi, dyrektor departamentu bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Urbanowicz zakomunikował przedstawicielowi „Ajencyi Wschodniej", co następuje:

Nietylko władze lokalne ale i centralne zajęły się nader energicznie tą sprawą. Przypominam o sądowem postępowaniu doraźnem, stosowanem w wypadkach dokonania zbrodni, o których mowa. Rozszerzono na wniosek rządu ustawę o postępowaniu doraźnem. Wydano stanowcze polecenia policyi państwowej, mającej na celu wykrycie sprawców i oddanie ich sądom doraźnym, wreszcie wzmocniono i odpowiednio rozlokowano siły wykonawcze i służbę bezpieczeństwa, oraz pociągnięto gminy do współudziału w pracy nad zapewnieniem bezpieczeństwa w obrębie ich terytoryów. W razie, gdyby środki powyższe okazały się niewystarczającemi dla zlikwidowania szkodliwych aktów prowadzonych przez nadesłanych i inspirowanych z poza granic państwa terorystów władze miejscowe będą uposażone w daleko idące uprawnienia. Nie potrzeba dodawać, że winni uprawiania akcyi zbrodniczej będą ukarani z całą surowością aż do kary śmierci włącznie.

Różne.

WYSTAWA POLSKA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Na Górnym Śląsku ma się odbyć w grudniu br. Wystawa wzorów wyrobów polskich. Wykonywując uchwałę w tej mierze rady handlowo-przemysłowej min. przemysłu i handlu powierzyło zorganizowanie wystawy Towarzystwu „Polskie wystawy ruchome". Towarzystwo to uzyskało od rządu pomoc finansową w kwocie 10 milionów marek. Wystawa będzie połączona z targiem.

NIEDOZWOLONE POCZTÓWKI. Min. spr. wewnętrznych w porozumieniu z min. kolei wydało rozporządzenie zabraniające sprzedaży kart pocztowych z ilustracyami kolei, dworców i mostów.

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIE PARTYJNE z referatem tow. Skalaka ze Lwowa odbędzie się

w Czortkowie we wtorek 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu Z. Z. K.;

w Tarnopolu w środę 4 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu Z. Z. K.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 871.